czas. na pięć — coca_monka

Od autora: długo trwało. bez krakania, że wracam, w każdym razie mam nadzieję.

od kilku dni forsuję przy kawie, ty uparcie odpierasz,
a próbuję tylko powiedzieć: podasz mi bułkę z dżemem?
poranna zmienna stoi na przeszkodzie algorytmom; *toszsamo;*
ciało zanurzone w pędzie - przeczy teorii względności.

wydaje się, że każda łyżeczka wyraża jakiś sens, przez stół
przeprawia się metafizyka wprawiona w nieważkość szkłem z ikeły;
cukier - *zozot* - powtarza: jestem bezwzględnie wmieszany. w powidłach
- uwidacznia niedomknięty słoik, osamotnione okruszki w tosterze.

wedle teorii miejsc zapamiętanych, po tamtym nie ma śladu.
wagonik, cztery koła i obejmy, miłość – jak łysek z pokładu idy
ślepa. kwestia czasu, składowa ekranu niezamierzona.
pościgi w podkowach, na trzecim metrze korytarza

wieszamy rozejm, jak słoń trąbalski zawiązuje supły, w butelce
przepychają się minerały, magnez, magik i ostatni kapelusz;
nadeszło zbyt ciemno albo jeszcze nie ma się na rozwidnienie,
a stratusy cisną pod parasole przestój, urywczość, zapiecki.

zagubione promieniowanie, myśli pierwsze.

25.05.2016

zozoter - (z fr.) seplenić - tu gra słów.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

coca_monka, dodano 28.05.2016 07:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.